O.K.R.M.P. - W.R.N.
Kraków.

Kraków. 10.IX. 1943.

KOMUNIKAT INFORMACYJNY.

Dział I.

1/. Poufne zarządzenie Stadthauptmanna Krämera do niem. prac. Zarz.Miej.

Według otrzymanych informacji Stadhauptmann Krakowa Krämer wystosował ściśle poufne zarządzenie do Niemców pracowników Zarządu Miejskiego, w którym zwraca im uwagę że w obecnych warunkach jak największej koncentracji elementów pracy, wszyscy Niemcy obowiązani są dołożyć wszelkich wysiłków przy wykonywaniu swej pracy, oraz powinni wykonywać swe obowiązki i powierzone im zadania z całą sumiennością i rzetelnością. Z tego względu niedopuszczalnym jest opuszczanie dni pracy na skutek niedbalstwa czy urojonej choroby. Równocześnie lekarze otrzymali polecenie dokładnego badania zgłaszających się osób i ścisłego określenia czy zgłaszający się pacjent wymaga bezwzględnego zwolnienia z pracy. Wszelkie nadużycia idące w kierunku opieszałości w wykonywaniu pracy, będą surowo karane. Ponadto Krämer zwrócił Niemcom uwagę, że w stosunku do pracowników polskich i stron polskich należy odnosić się uprzejmie, a sprawy w noszone przez Polaków załatwiać a nie zbywać. Pismo powyższe wskazuje najlepiej samopoczucie Niemców wśród społeczeństwa polskiego i o coraz bardziej wkradającym się rozprzężeniu w administracji niem

2/. Zmiana sposobu wysiedlenia Polaków.
Władze niemieckie fałszują budżet na korzyść Polaków!!

Obecnie akcja wysiedlania Polaków przybrała zupełnie inny charakter. Władze niemieckie celem przygotowania pomieszczeń dla Niemców w Krakowie przeprowadzają wysiedlenia Polaków z dzielnicy Osiedle Oficerskie na teren dawnego getta żydowskiego. Jednakowoż wysiedlenie to nie jest stosowane bezwzględnie, ale najpierw są przygotowywane mieszkania dla Polaków. Naturalnie dla pracujących w instytucjach niemieckich. Mieszkania po-żydowskie są remontowane na koszt rządu G.G. w ten sposób, że 2/3 kosztów pokrywają Niemcy, a 1/3 właściciel domu. Właściciel domu otrzymuje na tą ~~xxxxx~~ 1/3 część kredyt w Kasie Komunalnej. W tym wypadku mamy do zanotowania ciekawy fakt że Niemcy chcąc pokryć koszta remontu mieszkań dla Polaków, wydatkowują tą kwotę w budżecie pod pozycją " Budowa dzielnicy niemieckiej". Jakżeż dziwnym wydaje się nam fakt zmiany stosunku Niemców do Polaków w piątym roku wojny, który ujawnia się nawet w fałszowaniu budżetu. - W wymieniony powyżej sposób ma być przesiedlonych 250 rodzin polskich.

3/. Goebels W Krakowie.

Dnia 8.IX. b.r. był w Krakowie min. Goebels, który prawdopodobnie wracał z podróży inspekcyjnej. W tymże dniu na Wawelu odbyła się narada przedstawicieli niemieckich w G.G. z Frankiem na czele przy udziale Goebelsa.

4/. Resorty ministerstwa spraw wojskowych przeniesiono do Krakowa!

Według informatora niemieckiego w budynkach na przeciw Wawelu przy P-lacu Bernardyńskim i ul. Gertrudy 27, 28, 29, zostały pomieszczone pewne resorty min. spraw wojsk. przeniesione z Berlina. Oficjalny napis na frontonie budynku wskazuje że mieści się tam miejscowa komenda Wehrmachtu. Jednakże przygotowania tych budynków w szybkim czasie do użytku dowództwa niem. oraz przebywanie tamże pokaźnej ilości oficerów sztabowych, świadczyłoby o prawdziwości podanej informacji.

5/. Wywóz lekarzy polskich do Rzeszy.

W związku z wydanym zarządzeniem o zatrudnieniu lekarzy z G.G. poza granicami Gubernatorstwa, dyr. szpitala sw. Łazarza Niemiec Herbecke wyznaczył 50-ciu lekarzy Polaków na wyjazd do Rzeszy. Wyjazd tych lekarzy ma nastąpić w bieżącym miesiącu. Należy przeciwdziałać tej akcji.

6/. Lekarz niemiecki szafuje życiem Polaków.

Niemiec dr. Fuss z oddziału chirurgicznego szpitala sw. Łazarza w Krakowie, przeprowadza stale operacje na Polakach, które zwykle kończą się śmiertelnie. Oprócz tego że dr. Fuss zdradza brak podstawowych wiadomości i umiejętności z zakresu medycyny chirurgicznej, nie stosuje się do przepisów bezwzględnej higieny obowiązującej przy wykonywaniu zabiegów chirurgicznych.

7/. Helena Bischtiga, zam. ul. Wielicka 24 w Krakowie, była zakonnica, w czasie wojny wystąpiła z klasztoru podpisując listę Volksdeutschów, nauczycielka szkoły handlowej, prowadzi akcję propagandową wśród młodzieży mówiąc że"Hitler jest zesłanym przez Boga i odniesie zwycięstwo". Pozatym publicznie ubliża społeczeństwu polskiemu wyrażając się do Polaków " wy polskie świnie".

8/. Zasadnicza zmiana stosunku Niemców do Polaków po kapitulacji Włoch

Karl Ruppenthal przed wojną Polak, kierownik Domu Zdrojowego w Iwoniczu, obecnie VD. współwłaściciel Volksdeutsches Haus und Ring Kasino Plac Szczepański 3 przez cały czas wojny był jednym z najgorliwszych Niemców łącznie ze swoją żoną Katarine Ruppental

właścicielką sklepu przy ul. Marka. Obecnie posiadają dom na Osiedlu Oficerskim przy ul. Grochowskiej 10 i tamże mieszkają. Jeden jego syn Fryderyk zginął pod Stalingradem, drugi Otto jest w wojsku niemieckim w Dreźnie. Przez cztery lata w bestialski sposób maltretował swoich pracowników, a za najmniejsze przewinienie kopał i bił ręką lub rękojeścią pistoletu. Takiż że samym był jego wspólnik Müller Rudolf RD. zam. ul. Siemiradzkiego 20a. Przed wojną kelner w Iwoniczu. Obecnie posiada majątek w Wiśle. Ci dwaj łotrzy niemieccy bili pracowników albo w piwnicy albo w lokalu. Kilku z pracowników wysłali na roboty do Rzeszy. Do tej spółki zbrodniarzy należy jeszcze Kunz Wilchelm VD. brat Ruppentalowej. Obecnie kiedy przyszła wiadomość o kapitulacji Włoch Ruppental przypomniał sobie że był Polakiem, że jak powiada jego ojciec dziadek, byli Polakami wychowali się w Polsce i dziś mówi o sobie w liczbie mnogiej "my Polacy"..... Przy sposobności należy nadmienić że wśród Polaków słyszy się, że gdyby coś się stało to oni ukryją takich czy innych swoich znajomych Niemców, tłumacząc że to byli dobrzy ludzie. Również i wśród Niemców słyszy się podobne zdania że Polacy ich ukryją. Najczęściej mamy tu do czynienia z Polakami utrzymującymi korzystne interesy z Niemcami, przez co wzbogacili się.
Powyższe zapatrywania Polaków muszą być tępione jako zgubne dla naszego czynnego oporu w stosunku do Niemców.

Dział II.

9/. W tych dniach zostało stwierdzone że pewne osoby otrzymały polecenie zrobienia pieczątki z napisem - " Sztab Główny Polskiej Partii Ludowej" - O ile ktoś wie z jakiego polecenia, względnie z jakiej grupy wywodzą się ludzie, którzy dali do zrobienia taką pieczątkę, prosimy o podanie do Koła.

10/. <u>Zwróćmy uwagę na właściwych komunistów.</u>

W akcji przeciwdziałania rozszerzania się propagandy komunistycznej i działalności P.P.R. spotykamy się w terenie z różnymi paradoksalnymi konfliktami między osobami o różnych poglądach, przynależnych do różnych ugrupowań, które czasami z formy farsowej przybierają nieraz postać bardzo tragicznego nieporozumienia. I wtedy zwykle traci się wysiłek na wykrycie osoby która równie dobrze przeciwstawia się okupantowi jak każda inna z przeciwnego obozu, a natomiast właściwi komuniści nikną i kryją się wśród tych wzajemnych dysonansów. Dlaczego tak się dzieje! Odpowiedź jest tylko jedna. Wyższe komórki ugrupowań politycznych i wojskowych wydały nakazy - zwalczyć komunistów i dywersję bolszewicką -, ale jednak za mało jest powiedzieć zwalczać komunistów szarym ludziom prowincji, którzy niejednokrotnie są analfabetami politycznymi.

Dla wielu ludzi w terenach wiejskich czy mało-miasteczkowych, komunistą jest każdy który mówi o zmianie ustroju, o sprawiedliwośc społecznej, o reformie przemysłowej i rolnej, o jaśnie panach z folwarków wysługujących się Niemcom, o wyczynach armii rosyjskiej itp. Komunistą może być każdy kto prowadzi rozmowy na temat przyszłych stosunków gospodarczych czy politycznych a więc nauczyciel, chłop, robotnik, ksiądz i naturalnie wszyscy Żydzi. Stąd to na tle niezrozumienia istoty rzeczy mamy do zanotowania przykre walki ludzi z różnych ugrupowań i wzajemne oskarżanie się. Takie drastyczne wypadki znane są nam w powiecie Busko, gdzie np. faktem jest że grupa dywersantów z pod znaku "Jędrusia" zabiła nauczyciela o poglądach demokratycznych, a według nich komunistę. Każdy socjalista jest dla nich osobą wrogą nadającą się do zlikwidowania. Faktem jest dalej że wszystkie działające tam grupy partyzanckie zabijały Żydów i to dalekich od komunizmu, ale równocześnie wiadomym jest że jeden oddział który zabił czterech Żydów jako komunistów, dokonał dwukrotnego napadu na dwór zabierając między innymi rzeczy służącej i biednych uchodźców z terenów zachodnich. Ponad to musimy zaznaczyć że przechodzenie tamtejszych ludzi z jednej grupy do drugiej jest na porządku dziennym. A jakże dziwnym zjawiskiem wydaje się nam także grawitacja elementów oenerowskich tzw. "kierowniczych osób z oddziału Jędrusia" do batalionów chłopskich, siejąc w tychże batalionach nieuzasadnioną chęć zemsty i grożąc osobom lewicowym doniesieniem czy też zlikwidowaniem, przez co utrudniają zbiorową akcję i walkę z okupantem. Wypadki te nie są zjawiskami odosobnionemy, raczej należy stwierdzić że światopogląd oenerowski staje się coraz bardziej powszechny wśród niedorozwiniętej a rządnej wyżycia się młodzieży. Jak widzimy ta chypnoza komunistyczna doprowadziła w rezultacie do wzajemnych waśni a nie jak było w zamiarze do zwalczania komunistów. Wniosek stąd jeden. Szerokie grupy ludzi wciągane obecnie do ruchów organizacyjnych, powinny otrzymać ścisłe instrukcje i rozgraniczenie kogo faktycznie powinny zwalczać i kto jest tym rzeczywistym dywersantem bolszewickim i działającym komunistom.

Dział III.

11/. <u>Akcja Ukraińska na Wschodzie nie ustaje.</u>

Do Krakowa stale przybywają Polacy z terenów wschodnich, którzy pozostawili tam mienie swoje, aby jedynie chronić życie przed bandami Ukraińskimi. Dotychczas w samym Lwowie i najbliższej okolicy terror Ukraińców wx stosunku do Polaków nie uzewnętrzniał się tak bardzo, a dziś jak nam donoszą i tam rozpoczęli Uk

Ukraińcy swą zbrodniczą działalność.
Obecnie uciekli się do innego sposobu. Groźbą zmuszają Polaków do opuszczenia swych miejsc zamieszkania. Szereg Polaków zajmujących przeważnie poważniejsze stanowiska otrzymało listy od organizacji Ukraińskiej z groźbą, że o ile nie opuszczą swego miejsca zamieszkania, to zostaną zastrzeleni. Chodzi im widocznie o pozbycie się elementu polskiego, który mógłby zająć poważniejsze stanowiska w życiu społecznym w chwili przełomu i po wojnie. Poza tym ukazało się tam szereg ulotek ukraińskich nawołujących do walki z elementami imperialistycznymi niemieckimi bolszewickimi i polskimi. W Krakowie pojawiły się nieliczne ulotki ukraińskie widocznie przywiezione ze Wschodu a podpisane przez niezależną partię ukraińską, których treść jest jakby odpowiedzią na odezwę K.R.P. do narodu ukraińskiego. Z treści tejże ulotki można wyczytać że naród ukraiński nie rezygnuje ze swej dążności do niepodległej Ukrainy na ziemiach południowo-wschodniej Polski. Równocześnie zaznaczają w niej, że Polacy lojalni wobec Ukraińców mogą pozostać i mieszkać na tych terenach obok Ukraińców.

12/. <u>Co myślą Ukraińcy w Krakowie.</u>

Od pewnego czasu daje się zauważyć wśród Ukraińców chęć przeniesienia się na tereny wschodnie, mówiąc że ich ziemie mogą się stać w najbliższym czasie terenem nagłych przeobrażeń i że obecnie przychodzi okres do powstania samodzielnej Ukrainy. Członek krakowskiego komitetu Ukraińskiego prof. Bucmaniuk przed wojną art. malarz i nauczyciel rysunków w gimnazjum lwowskim, obecnie Treuhänder kamienic w Krakowie i kierownik ukr. mieszkaniowego urzędu z ramienia głównego komitetu ukraińskiego, dotychczas ściśle współpracujący z Niemcami i heilujący na każdym kroku wobec Niemców, zamierza obecnie wycofać się z akcji na terenie Krakowa i przenieść się do swoich stron rodzinnych. Ukrainiec Stanisław Rubczak, emerytowany sędzia ze Stanisławowa i posiadający tam majątek, podczas wojny stale zamieszkały w Krakowie przy ul. Zielonej i współpracujący również ściśle z Niemcami, mówiąc na temat ukraińskiej dywizji SS. stworzonej przez Niemców w okręgu Galicyjskim, powiada że chociaż w zasadzie odbyło się to pod przymusem niemieckim, ale sam cel i korzyść wynikająca ze stworzenia tejże dywizji okaże się w najbliższym czasie. Wśród Ukraińców daje się zauważyć ogólny pogląd, że obecnie na skutek ciężkiej sytuacji Niemców na Wschodzie, należy się liczyć z ogłoszeniem niezależnej Ukrainy pod opieką Rzeszy niemieckiej aby tylko wyciągnąć siły ludzkie do walki z bolszewikami.

Dział III.b.

Likwidacja obozów żydowskich.

13/. <u>Bochnia.</u>

W zamkniętym getcie bocheńskim było ostatnio około 5000 Żydów. Wśród Żydów tamtejszych była spora liczba dosyć zamożnych, rekrutujących się z przedwojennych handlowców i przemysłowców. Żydzi byli zatrudnieni przy budowie dróg i kolei. Dnia 1.IX. getto zostało otoczone przez pol. niem. ukraińską, oddziały rosyjskie, estońskie i fińskie, będące na służbie niemieckiej. Rozpoczęto całkowitą likwidację getta. Żydzi grupami zostali odtransportowani na dworzec kolejowy i załadowani do transportów kolejowych, które odeszły do Oświęcimia i na Wschód, prawdopodobnie do Bełżca. Kilkuset Żydów zdołało zbiec z terenu getta. Podczas tej likwidacji przeprowadzono masakrę strzelając około 700 Żydów. Szereg rozstrzelanych Żydów miano spalić na miejscu. Teren całego getta jest dokładnie przeszukiwany i do dziś dnia jeszcze strzelają Żydów znalezionych w piwnicach, czy bunkrach, bądź z pistoletów, karabinów maszynowych, a nawet przy użyciu granatów. Na terenie getta pozostało jeszcze 150-ciu Żydów dla robienia porządku.

14/. <u>Tarnów.</u>

Również 1.IX. 43. pol. niem. przystąpiła do likwidacji getta w Tarnowie. Było tam około 7000 Żydów. W akcji tej wzięły udział pol. niem. oddziały rosyjskie i pol. ukraińska. W kilku punktach getta doszło do strzelaniny między zdeterminowanymi Żydami posiadającymi broń a pol. niem. Kilkuset Żydów zostało rozstrzelanych. Reszta Żydów została załadowana do transportów kolejowych i wywieziona do Oświęcimia i na Wschód. Grupa kilkuset Żydów z Tarnowa została przewieziona do obozu żydowskiego w Krakowie (Wola Duchacka). Na terenie getta tarnowskiego pozostało 300 Żydów. Według relacji policyjnych 1000 Żydów z Tarnowa miało ukryć się czy też zbiec, przypuszczalnie nie tylko podczas samej likwidacji, ale już w okresie wcześniejszym.

15/. <u>Rzeszów - Przemyśl.</u>

W tymże samym okresie co w Bochni i Tarnowie, przystąpiono do likwidacji Żydów w Rzeszowie i Przemyślu. W Przemyślu było ponad 3000 Żydów. Załadowano ich do transportów kolejowych i wywieziono w niewiadomym kierunku. Przypuszczalnie do Oświęcimia. Pozostały tam tylko drobne ilości Żydów, liczące po kilkaset osób. Przy likwidacji getta rozstrzelano tam kilkuset Żydów. Widocznie

jest to już zwyczaj barbarzyństwa niemieckiego, który zawsze przy takich akcjach, uzewnętrznia się w mordowaniu niewinnych ludzi.

16/. Ucieczka Żydów z transportów idących do Oświęcimia.

3.IX. 43. przejechały przez Skawinę transporty Żydów w kierunku na Oświęcim. Transporty były silnie konwojowane, a pol. niemieccy i z Bahnschutzu ulokowani byli na platformach i dachach wagonów. Kilkudziesięciu Żydów koło Jaśkowic zdołało się wydostać z zamkniętych od zewnątrz wagonów i rozpruszyło się po okolicy. 17-tu podczas ucieczki zostało zastrzelonych.Policja niem. przybyła ze Skawiny, przeprowadziła kontrolę terenu. Kilku Żydów przychwycono.

17/. Żydzi uciekają wspólnie z Ukraińcami.

Dnia 28.VIII.b.r. z obozu żydowskiego w Krakowie, uciekło około 30-tu Żydów, razem z Ukraińcami pilnującymi obozu. Dozorców miało być 16-tu. Ucieczka ta odbyła się przy pomocy aut przydzielonych do dyspozycji obozu. Po tym wypadku obóz został zamknięty, a w odwet za ucieczkę rozstrzelano 200 Żydów. Poza tym z obozu wywieziono pewną grupę Żydów do obozu w Oświęcimiu razem z trasportem Żydów z Bochni.

18/. 30.VIII. konfidenci przyłapali ukrywającego się Żyda z Męchowa w Krakowie, nazwiskiem Gruszka. Przewieziono go do Miechowa i tam osadzono w więzieniu. W śledztwie wysypał czterech Polaków którzy mu pomagali. Zostali oni aresztowani.Gruszka w celi więziennej do współwięźniów Polaków wygadywał i kpił z nich mówiąc, że będziecie mieli w d.. Polskę, a pozatym wymyślał ich od najgorszych odgrażając się w bezsilnej złości Polakom, takim samym ofiarom Niemców, jak on sam był, że on gdyby żył t-o by im pokazał co on znaczy. Policja niem. po trzech dniach śledztwa zastrzeliła Gruszkę.

Dział IV.

19/. Konfidenci.

Hartmann Franciszek, zam w Bieżanowie we własnej willi, W 1942 r. doniósł na Gestapo Adama Sliwińskiego, na skutek czego został aresztowany. A. Sliwiński wraz z aresztowanym jeszcze synem Adamem zmarli w Oświęcimiu, 17.VI.1942. Hartmann na początku wojny w chwili wkroczenia Niemców do Krakowa, przekazywał im pocztę główną, i pomagał przy uruchomieniu. Łącznie z nim współpracowała jego córka.

20/. KKKKXStanisław Korta jest konfidentem Gestapo i posiada przy sobie broń. Korta będąc w stanie pijanym wywołał awanturę przed restauracją na ul. Kazimierza Wielkiego. Kiedy jeden z ludzi chciał go uspokoić, wówczas Korta wyciągnął rewo wer, oraz legitymację służbową, z jego fotografią wystawioną przez Gestapo jako agenta nr. 13-cie, przyczym wołał " mnie policja g.. zrobi, ja jestem obecnie osobistością większą jak policja. Korta w dalszym ciągu wołał do uspakajającego go człowieka S. mówiąc" ja pracuję zarabiam i wolno mi pić, a ty bądź cicho bo pójdziesz jak wielu innych do Oświęcimia, tam do pieca, jak wielu innych już poszło". Swiadkami zajścia byli S. i L. Korta mieszka przy ul Kazimierza Wielkiego nr. 100.
Brat Korty Stanisława, Korta N. (imię nieznane) jest również agentem Gestapo, jednak rzekomo został przeniesiony do Lwowa gdzie podszywa się jako konspirator polski, wchodzi w kontakt z młodzieżą, a następnie wydaje w ręce niemieckie. Ostatnio w Krakowie Korta N. był członkiem Czerwonego Krzyża.

21/. Tadeusz Matoń, zam. Kazimierza Wielkiego 80. obecnie VD. jest na usługach Gestapo. Półtora roku temu miał on nakryć konspirację wśród policji granatowej. Trzech policjantów zostało aresztowanych. Poza tym Matoń znajduje się prawie codziennie na placu targowym przy ul Kazimierza Wielkiego, gdzie odbiera towary spożywcze handlarzom, doprowadza handlarzy na ul. Pomorską i bije Polaków po twarzy wyrażając się najbardziej obelżywie pod adresem Polski i Polaków.

22/. Biel Józef, zam. w Krakowie przy ul Zaścianek 12, robotnik, spowodował dnia 27.VIII. b.r. aresztowanie trzech osób, donosząc ich na Gestapo o rzekomym posiadaniu przez nich radia i broni.

23/. Podejrzani.

Bruno Stępski, zam. ul. Zielona 18 m. 10. przodownik pol. granatowej przy ul. Franciszkańskiej, przybył do Krakowa z Warszawy. Po wynajęciu mieszkania jako sublokator, zastrzegł dozorcy domu jak i głównemu lokatorowi, aby w wypadku zapytywania o niego bez różnicy ktoby to nie był odpowiedziano, że Stompski tam nie mieszka. W pierwszych dniach pobytu opowiadał, że poprzedniej wojny był żandarmem niemieckim, ur. jest w Essen. Przed wojną służył w Kopie, a zabrany do niewoli niemieckiej, w jednym z obozów"zaprowadził porządek". Jak sam powiada w obozie tym"zgłosił się dobrowolnie do komendanta niemca i zaofiarował mu swoje usług-i - z chwilą tą dopiero zapanował rygor, gdyż za najmniejsze nieposłuszeństwo wyznaczał karne prace a nawet i bił". Według jego opowiadania "Polok jak nie do-

stanie w mordę to jest do niczego". Z obozu został zwolniony i przyjęty do policji. Zachodzi mocne podejrzenie iż nadal wysługuje się Niemcom. Ostatnio posprzeczawszy się ze swoimi gospodarzami nasyła im policję niemiecką i grozi im wywiezieniem do obozu koncentracyjnego. W sklepach jak wielu innych policjantów kupuje bez pieniędzy, albo płaci ceną maksymalną, więc zwykle kończy się na tym, że właściciel towaru nie przyjmuje pieniędzy wogóle.

24/. Sługusi niemieccy.

Inż. Góralski Józef, Polak, główny zarządca majątku ks. Sanguszki, obecnie tzw. Staatsdommene Gumniska obok Tarnowa. Przed wojną Góralski był kierownikiem Wydziału Propagandy w fabryce Zw. Azotowych Mościce. Powiernikiem z ramienia rządu nad tym majątkiem jest Niemiec Rauert obecnie powołany przez Franka jako doradca rządowy do spraw gospodarczych. Rauert według opinii tamtejszych Polaków nie jest szkodliwym ani polako-żercą. Góralski jako główny zarządca całego majątku w sprawach rolnych, podległy jedynie Rauertowi sprawuje nadzór nad inspektorami 7-dmiu folwarków. Góralski zmusza tychże inspektorów do niezwykle intensywnej pracy, a co zatym idzie wyciska maksimum sił z całego personelu majątku. Pracownicy tamtejsi rolni są zmuszani do pracy przez wszystkie niedziele. Nadchodzący świt i zapadająca noc zastaje robotników w pracy, bo takie jest zarządzenie Góralskiego. Kiedy jeden z inspektorów w porozumieniu kilku innymi przedstawił Góralskiemu, że należałoby dać pracownikom przynajmniej trochę czasu wolnego aby mogli coś koło siebie zrobić i zaproponował za każdą niedzielę pracy jeden dzień wolny w tygodniu, Góralski sprzeciwił się temu. Wreszcie po długich targach zgodził się na danie pracownikom pół dnia wolnego za dotychczas nie przerwaną pracę robotników przez dwa miesiące, a więc za dni robocze i niedziele. Nic dziwnego, że majątek ten uchodzi za najlepiej prowadzony jeśli jest tak gorliwy administrator Polak.

25/. Pałka Piotr, sołtys gromady Wola Filipowska koło Krzeszowic, dopuszcza się nadużyć ze szkodą dla mieszkańców tej gromady a to; przez donoszenie o prawdziwym stanie gospodarzy, krzywdzące wyznaczanie kontyngentu, zatrzymywanie sobie przydziałów żywności i kart zapotrzebowania, oraz przez groźby i zmuszanie rolników przyczynia się do 100% oddawania kontyngentów.
Jest to człowiek który jeśli mu się ktoś z biedniejszych nie okupi, przez dostarczenie artykułów żywnościowych, to staje się dla takiego tyranem i post-rachem.

26/. Satara Antoni, sołtys wsi Trąbki koło Wieliczki, jest za bardzo lojalny wobec Niemców, ściąga bezlitośnie kontyngenty, jak również wyznacza ludzi do Niemiec. Grozi mieszkańcom wysiedleniem jeżeli będą się uchylać od wyjazdu.

27/. Fryderyk Schlegel , zam. Batorego Nr. 24. pracuje w spółdzielni rolniczo-handlowej dział węglowy Zabłocie 9. Korzysta ze swego nazwiska o niemieckim brzmieniu, a nawet zapiera się polskości. Jako kierownik oddziału tyranizuje polski personal, rabuje dla siebie deputaty przeznaczone dla pracowników, nie pozwala na xx przerwy obiadowe, grozi pracownikom Gestapem.

28/. Wiadomości zamiejscowe.

Tarnów.

Na terenie Tarnowa w pierwszych dniach sierpnia przeprowadzano uliczne legitymowania osób podejrzanych i osobiste rewizje. W dalszym ciągu policja niemiecka i Gestapo wyłapują podejrzanych. 11-go sierpnia w godzinach przed południowych na jednej z bocznych ulic zastrzelono kobietę, którą policja chciała wylegitymować.

29/. ~~XXModerówka~~ Jasło.

W Moderówce koło Tarnowea została spalona stodoła ze zbożem kontyngentowym. W tarnowcu policja zastrzeliła 7-dniu Żydów. Największym bohaterem był natúralnie Hoffmann.

Sądeckie.

30/. W Nowym Sączu 4-go IX.b.r. w godzinach przed-południowych został zastrzelony wywiadowca policyjny Kubala. Został on przeniesiony z Grybowa. Kubala był na usługach Gestapo.
30.VIII. b.r. został zastrzelony konfident Gestapo Adamaszek. Ostatnio był VD.
Wójt gminy zbiorowej Łososina Dolna podawany już kilkakrotnie w komunikacie Józef Gotfried, w dalszym ciągu w bezwzględny sposób zmusza chłopów do oddawania kontyngentów grożąc im wysiedleniem i zabraniem majątku.Z tego względu kontyngenty w tejże gminie zostały już faktycznie oddane. Kontyngenty były tam do tego stopnia wysokie, że kilku chłopów musiało zakupić zboże aby oddać na kontyngent. Wynosiły one 2 m. od morgi, z tem że np. gospodarz 10-cio morgowy musiał oddać 17-cie m. pszenicy i żyta a 3 m. owsa. Do każdego metra doliczano 5% na zanieczyszczenie i dwa kg. na worek. Oprócz tych dodatków chłopi musieli zakupić worki, w których oddawali zboże. Za spalenie stodoły sołtysowi wsi Bilsko, Gotfried wyznaczył każdemu chłopu z gminy 10% dodatek do kontyngentu dla wymienionego sołtysa.

Dnia 28.VIII. został wykonany napad na mleczarnię (już po raz drugi) w Łososinie Dolnej. Zostało zniszczone kompletnie całkowite urządzenie tej rejonowej mleczarni, oraz dwie beczki masła.

31/. Brzesko.
Z końcem sierpnia na terenie pow. Brzeskiego rozesłano wezwania do osób o rzekomo niemieckich nazwiskach, aby zgłosili się do Tarnowa w celu podpisania deklaracji na tzw. Stammdeutschów. Większość we zwanych niestety podpisała, rzekomo z obawy przed represjami.
W pierwszych dniach sierpnia w Szczurowej pow. Brzesko. zastrzelono rodziny cygańskie w liczbie 76 osób.

32/. Proszowice. pow. Miechów.
7-go IX. b.r. został wykonany napad na Związek planattorów tytoniu. Z kasy związku zostało zabrane 27 000 zł. Jeden uczestnik akcji został postrzelony przez policjanta granatowego, reszta zbiegła.

33/. Dwa tygodnie temu zbrojny oddział składający się z kilkunastu ludzi wykonał napad na mleczarnię i urząd gminny w Koszycach. Wszystkie dowody i akta urzędy gminnego zostały spalone. Ur-ządzenie mleczarni kompletnie zniszczono, łącznie ze znajdującym się tam zapasem masła.

34/. Niepołomice.

Policjanci granatowi Ratajczak Jan i Kuczek Stanisław, którzy za s-woją występczą działalność w stosunku do ludności polskiej zostali umieszczeni na Czarnej liście, kpią sobie z tego mówiąc; " co by to był za policjant, którzyby się dał zastrzelić bandytom".

35/. Dnia 2-go IX. b.r. policja niem. z Herzigiem na czele aresztowała w Kurdwanowie Tadeusza Radwańskiego mieszańca i Mrożka pochodzących z Piasków Wielkich, a których zastano przy zabijaniu krowy. 3-go wszyscy zostali rozstrzelani. Doniesienie miał spowodować Mazur Władysław z Piasków Wielkich. maja być osadzeni w obozie.

36/. Wojskowi rejestrowani na policji mają być osadzeni w obozie.
W tych dniach Gestapo wezwało kilka osób byłych wojskowych na Pomorską, gdzie ich się wypytywano o przebieg służby wojskowej i stosunki rodzinne. Jeden ze zgłaszających się na Pomorską powiedział że dano mu tam do zrozumienia że w każdej chwili może być przytrzymany. Należy liczyć się z tym że Gestapo w chwilach przełomowych dla nich będzie chciało unieszkodliwić wszystkich wojskowych, a przynajmniej tych, których mają w ewidencji.

Kierownictwo Sekcji
W.W.

Zagroda